

Niewinni i ja – Dżem

W deszczowy dzień ulicą szedł
Spotkałem go cholerny pech
To był niewinny i taką minę miał
Teraz już wiem że los tak chciał
Rozmowa krótka jeden gest
Wiedziałem już że towar pewny jest
Ogarnął mnie szaleństwa duch
I już niewinnych niewinnych było dwóch
Do bramy, bo pada deszcz
Gdy zaćpiesz przejdzie dreszcz
I wróci wróci tęcza barw
I pęknie twój wrogi świat
I znów przed życiem przed życiem pęknie strach
Twój strach, twój strach, twój strach
Który ciebie zmusza aby ćpać
Do bramy, bo pada deszcz
Pada deszcz
Do bramy
Do bramy, bo pada deszcz
Zaćpiesz przejdzie dreszcz, przejdzie dreszcz,
przejdzie dreszcz, dreszcz, dreszcz
Przejdzie Ci dreszcz
Gramy, bo pada deszcz
Zaćpiesz przejdzie dreszcz, dreszcz, dreszcz, dreszcz
I wróci, wróci tęcza barw
I pęknie Twój wrogi świat
I znów przed życiem, przed życiem pęknie strach
Twój strach
Mama
Mama
Powiedziała mi
Że każdy ma swojego anioła
Każdy ma i będzie go miał
I będzie go miał
Swojego anioła
Tak

Mama
Mówiła mi
A potem odeszła
Gdzie
„gdzie byłeś gdy płakał bóg
gdzie byłeś gdy płakał bóg
Przyszedłeś w słońcu kiedy przestało padać
A po niewinnych zostało tylko
Zostało tylko wspomnienie
Zostało tylko
Zostało tylko
Wspomnienie, wspomnienie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych